

LUDKA SKRZYDLEWSKA

# OGNISTY KSIĘŻYC

Zawsze bała się nie ludzi.  
Co, jeśli sama okaże się  
jedną z nich?

W MROKACH LUIZJANY

TOM 3



LUDKA SKRZYDLEWSKA

OGNISTY  
KSIEŻYC

W MROKACH LUIZJANY

TOM 3



Redaktorka prowadząca: Ewelina Czajkowska  
Wydawczyni: Agnieszka Nowak  
Redakcja: Anna Płaskoń-Sokołowska  
Korekta: Beata Wójcik  
Projekt okładki: Ewa Popławska  
Zdjęcia na okładce: © nosyrevy; © angkhan; © parinya; © slowmotiingli;  
© Alexander Potapov; © mythja / Stock.Adobe.com  
DTP: Maciej Grycz

Copyright © 2024 by Ludka Skrzydlewska

Copyright © 2024, Papierowe Serca an imprint of Wydawnictwo KobiECE  
Agnieszka Stankiewicz-Kierus sp.k.

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie elektroniczne  
Białystok 2024  
ISBN 978-83-8371-474-5

Grupa Wydawnictwo KobiECE | [www.WydawnictwoKobiECE.pl](http://www.WydawnictwoKobiECE.pl)





# PROLOG

## HANK

*Rok wcześniej*

Ten dzień jest do dupy.

Wiem to od samego rana, jeszcze zanim spotykam na parkingu podziemnym Carla Turnera. Chyba specjalnie czekał w swoim samochodzie, aż przyjadę do firmy, żeby „przypadkiem” na mnie wpaść.

Carl to świetny facet i doskonały pracownik, ale dziś jestem zbyt zmęczony, by od rana się z nim użerać. Jego problemy to zazwyczaj całkowicie nieistotne pierdoły.

– Cześć, Hank. – Na mój widok wyszczerza się idiotycznie. Odmrukuje coś niewyraźnie. – Ciężka noc?

Ciężki weekend.

Była pełnia i mój pojebany starszy brat uparł się, żebyśmy razem pobiegali po lesie. Ianowi nadal się wydaje, że w ten sposób pozbawi wilkołaki w naszym stadzie przynajmniej części energii, którą mogliby spożytkować na coś niewłaściwego.

Biedny idiota. Jeśli jakiś wilkołak chce się wpakować w kłopoty, to i tak to zrobi.

Skończyłem w łóżku z jakąś dziewczyną, której imienia nie pamiętam. To nie był mój najlepszy moment. Właściwie chętnie bym o tym zapomniał, zwłaszcza że nie mogę się nawet wytłumaczyć alkoholem. Wilkołaki po bieganiu zawsze mają nadmiar niespożytej energii, którą muszą jakoś wyładować. Seks jest bezpieczniejszy niż inne rzeczy, które moglibyśmy robić.

Tak jak mówiłem, Ian to biedny idiota.

Na szczęście dziewczyna nie oczekiwała wiele. Zmyła się, zanim wyszedłem z łazienki po porannym prysznicu. Chociaż tyle dobrego, bo poranek był naprawdę niezręczny.

Nigdy więcej nie wybiorę się na bieganie w trakcie pełni.

– Naprawdę potrzebuję chwili dla siebie, a także mocnej kawy, zanim zabiorę się do pracy, Carl – uprzedzam go.

Carl z namysłem kiwa głową i obaj podchodzimy do windy. Zapada między nami cisza. Czekam cierpliwie, aż mój dyrektor wykonawczy w końcu ją przerwie. Wiem, że tego chce, i fakt, że ja bardzo tego nie chcę, nie ma tu nic do rzeczy.

– Tax Help ma problemy finansowe – odzywa się w końcu.

Aha. Więc o to mu chodzi.

– Wiem o tym – ucinam, wkraczając do windy.

Carl wchodzi za mną, po czym spogląda na mnie nieustępliwie.

– Jeśli chcemy złożyć im ofertę, to najlepszy czas. Będą się chwytać brzytwy.

To ostatnia firma, która w Nowym Orleanie stanowi jeszcze konkurencję dla naszej. Problem w tym, że znam jej właściciela. To dumny skurwysyn. W życiu nie zgodzi się na wykupienie przez nas Tax Help.

– Poczekamy, aż ogłoszą upadłość – protestuję, po czym zaglądam do telefonu, żeby sprawdzić kalendarz na dziś. Mam cichą nadzieję, że asystentka nie zaplanowała mi zbyt wielu spotkań. Liczę na długą przerwę na lunch. – Właściciel jest półelfem. Elfy to aroganckie sukinkoty, które uważają się za lepszych od innych. Nie przystaną na żadną ofertę złożoną im przez rodzinę Beckettów.

– Wilkołaki nie złożą im żadnej propozycji – kontruje Carl, gdy winda zatrzymuje się na parterze. – Firma to zrobi. Mogę osobiście ją reprezentować. Jako człowiek pewnie wzbudzę większe zaufanie...

Carl to dobry dyrektor, ale nie ma pojęcia o stosunkach panujących między nie ludźmi. Elfy uważają się za lepszych od wszystkich, zwłaszcza od ludzi. Nikt z Tax Help nie rozmawiałby z Carlem poważnie.

Zanim jednak zdążę mu to uświadomić, gubię wątek. W pierwszej chwili nie rozumiem dlaczego.

Do windy na parterze wsiada grupa osób i potrzebuję kilku sekund, by uświadomić sobie, co zmieniło się w atmosferze wokół mnie. Czuję, jak starannie zawiązany pod szyją krawat zaczyna mnie dusić. Skóra zdaje się napierać na materiał koszuli, a zęby, ku mojemu przerażeniu, wydłużają mi się w kły i zaczynają śwędzić. Tracę nad sobą kontrolę.

Co się dzieje, do diabła?

Wciągam głęboko powietrze, żeby się uspokoić, i wtedy to do mnie dociera. Ten zapach.

Rozglądam się po kabinie, ignorując Carla, który dalej coś do mnie mówi. Wystarczy sekunda, żebym zidentyfikował źródło swoich problemów.

Nie. Kurwa, to niemożliwe.

Stoi na przedzie windy, odwrócona do mnie bokiem, i przyciszonym głosem rozmawia o czymś z koleżanką. Niewysoka, drobna kobieta z burzą oszalałymi rudych włosów, które spływają jej na plecy, o nieśmiałym spojrzeniu zielonych oczu i najśłodszym uśmiechu, jaki w życiu widziałem. Moje serce zaczyna obijać się wściekle o żebra, gdy przyglądam się jej twarzy, wychwytyuję każdy urzekający pieg, każde skrzywienie jej ust, każdą zmarszczkę mimiczną. Po chwili przesuwam wzrok wzdłuż jej ciała. Ma na sobie krótką beżową marynarkę i spodnie od kompletu, które ładnie opinają jej tyłek. Nawet w szpilkach wydaje się niewysoka, ale ma cudowne szerokie biodra i wcięcie w tali, na którym chciałbym położyć dłoń. Najlepiej natychmiast.

Oblizuje usta, czym zwraca na nie moją uwagę. Pełne, różowe, chętnie rozchylające się w uśmiechu. Ciekawe, jak wyglądałyby owinięte wokół mego...

Beckett, kurwa, o czym ty myślisz?!

Jedziemy w górę, a dziewczyna nagle zerka w moim kierunku, jakby wiedziała, że się gapię. To nieśmiałe spojrzenie spod długich rzęs sprawia, że fiut twardnieje mi w spodniach. Jej klatka piersiowa chyba zaczyna unosić się nieco szybciej, a na policzkach wyraźnie dostrzegam ślad rumieńca. Dziewczyna uśmiecha się do mnie nieco wstydliwie, a potem odwraca wzrok.

Moja!

Mój wilk drze się we mnie, jakbym sam jeszcze, kurwa, nie zauważył. Nigdy wcześniej nie widziałem tej rudowłosej kobiety w windzie; musi pracować w budynku od niedawna. Jestem pewien, że spotykamy się pierwszy raz, bo swędzenie skóry i nagła potrzeba, by znaleźć się bliżej niej, to oczywiste oznaki. Kimkolwiek jest, ta kobieta to moja partnerka.

– Hank, wszystko w porządku? – Głos Carla dobiega mnie jak z dna głębokiej studni.

Na szczęście chwilę później Red wysiada na jednym z niższych pięter. Dziewczyna chyba pracuje w Anderson & Sons, ale to bez różnicy, bo zdecydowanie jest człowiekiem.

Co też nie ma żadnego znaczenia, gdyż nie zamierzam brać sobie partnerki i na pewno nie będę się do niej zbliżał!

– Pogadamy później – mamroczę. – Mam coś do załatwienia.

Ledwie wysiadam na swoim pięttrze, rzucam się w kierunku gabinetu, ignorując powitania moich pracowników. Włączam komputer i już po chwili wchodzę na stronę Anderson & Sons. Często jeżdżę rano tą windą, ale Red widziałem dzisiaj po raz pierwszy. To z pewnością oznacza, że pracuje tu od niedawna, a Anderson & Sons ma irytujący zwyczaj wrzucania do swojego intranetu zdjęć wszystkich nowych pracowników wraz z ich personaliami. Pewnie nie powinienem mieć dostępu do intranetu Anderson & Sons, ale cóż... lubię trzymać rękę na pulsie.

Zwłaszcza gdy chodzi o moich wrogów.

Odnajduję ją w ciągu pięciu minut. Zrobiono jej urocze zdjęcie, na którym uśmiecha się, nieśmiało patrząc w kamerę, a jej rude włosy wiją się wokół jej twarzy. Wygląda młodo i chyba nie ma na sobie ani grama makijażu. Mój fiut znowu drga boleśnie w spodniach, mimo że to tylko pierdolone zdjęcie.

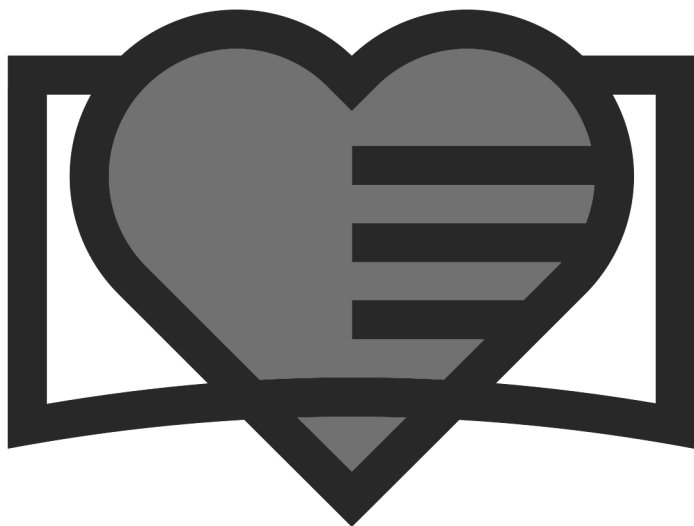
Spoglądam na podpis pod nim.

„Cassidy Ryan, asystentka”.

– Witaj, Cassidy Ryan, asystentko – mamroczę. – Zaraz dowiemy się o tobie więcej.





A potem biorę się do wyszukiwania informacji o partnerce, której wcale nie chcę mieć.

# PAPIEROWE SERCA TO MIŁOŚĆ Z KAŻDEJ STRONY!



Wydawnictwo Papierowe Serca powstało z miłości do książek o... miłości – od niewinnej i młodzieńczej po dojrzałą i rozpalającą zmysły. W naszym katalogu znajdziecie wciągające powieści New Adult z ulubionymi motywami, romantyczne historie z elementami fantastyki oraz niegrzeczne książki z nutką pikanterii.



 WYDAWNICTWO PAPIEROWE SERCA  
 WYDAWNICTWOPAPIEROWESERCA  
 PAPIEROWESERCA  
 PAPIEROWE\_SERCA